

Z wystawy paryskiej.

III.

W dziale francuskim pawilonu leśnictwa wpadały przede wszystkim w oczy liczne plany, mapy, modele, fotografie,

dioramy*), tyżące się zabudowaniu dzikich potoków i zalesień ochronnych w górach. W obrazach przedstawione były plastycznie wszystkie stadya prac ochronnych od chwili wyznaczania zlewiska (perimetru) w terenie pełnym rumowisk, usuwisk, skał — smutnej pustyni — do rozkosznego widowisku bujnych pastwisk i młodników drzewnych.

Kwestyę zalesienia gór i zabudowania dzikich potoków, i lawin uważa francuska państwowa Administracya leśna za najważniejsze swe zadanie. Rozchodzi się o podniesienie bogactwa narodowego przez przysporzenie uprawie obszernych nieużytków, a trzeba też chronić niżej położone, użyteczne, uprawne grunta przed klęskami elementarnymi, które dotyczą szczególnie okolic przeciętych dopływami z gór o stokach poobnażanych, pozbawionych lasów.

Francya zajmuje w tym dziale pierwsze stanowisko. Tam najpierw zaczęto systematyczną walkę z nieogłędnością ludzką i niszczącymi siłami przyrody. Pierwsza ustawa o zalesianiu gór i stoków, wydana 28. lipca 1860. upoważniała Skarb państwa do udzielania subwencyi w pieniądzach i naturze za zalesienia dobrowolne w górach wysokich i na podgórzu. W wypadkach, gdy zachodził wzgląd na dobro publiczne, oznaczano z urzędu przestrzeń zagrożoną przez dziki potok jako zlewisko (*périmètre*) i odtąd zalesienie stawało się obowiązkiem dla właściciela gruntów, leżących w rejonie zagrożonym. Właściciele mogli wybierać między zalesieniem na własną rękę lub wywłaszczeniem. Wywłaszczony mógł jednak odkupić swą posiadłość dawniejszą po zalesieniu przez państwo, jeśli zwrócił koszt nabycia gruntu i sumy wyłożone na zalesienie z procentami, albo odstąpić z góry połowę swej własności państwu, które w takim wypadku zalesiało i jego część za darmo. Gdy teren ochronny należał do gmin lub instytucyi publicznych, a te nie chciały dobrowolnie zalesiać, wolno było Państwu nabyć te grunta w drodze ugody, albo jeśli właściciele sprzedać nie chcieli, wziąć je w posiadanie bez odszkodowania, zalesić i użytkować tak długo na swoją korzyść, póki się nie zamortyzowały z dochodów wydatki wraz

*) Dzikie potoki Grollaz w Sabaudyi przedstawiono wedle stanu z r. 1885. natychmiast po ukończeniu regulacyi i wedle fotografii z r. 1898. — Na pierwszym obrazie ledwie gdzieś okazuje się sadzonka i drzewko — na drugim wspaniały, doskonale zwarty młodnik szpilkowy.

z procentami. Oprócz tego gminy lub instytucje publiczne mogły podobnie jak prywatni właściciele, uwolnić się od zalesienia terenów uznanych za zagrożone, przez odstąpienie połowy swej własności państwu. Siew lub sadzenie były jednak na gruntach, leżących w obrębie jednej gminy, ograniczone do jednej dwudziestej całego obszaru, chyba że rada gminna zgodziła się na więcej.

W praktyce ustawa ta spotkała się z takimi trudnościami, że już w cztery lata później, 8. czerwca 1864. rząd był zmuszony wydać nowelę, zmieniającą niektóre postanowienia. Różnica polegała na wprowadzeniu obok zalesienia także zadarnienia jako równorzędnej pracy ochronnej w zlewiskach, już wyznaczonych lub wyznaczyć się mających. Przy gruntach gminnych, funduszowych lub korporacyjnych rozciągnięto przymus zalesienia lub zadarnienia ochronnego do jednej trzeciej powierzchni, w obrębie każdej gminy.

Od obowiązku robót ochronnych t. j. zalesienia lub zadarnienia można się było uwolnić przez odstąpienie Państwu jednej czwartej lub połowy gruntów zaliczonych do zlewiska zależnie od tego, czy właściciel był osobą prywatną czy prawną.

Nadto ustawa z r. 1864 dozwalała już właścicielom gminom odszkodowanie za czasowe ograniczenie prawa paszy na przestrzeniach zagrożonych.

Modyfikacje, wprowadzone ustawą z r. 1864 nie były atoli jeszcze zupełnie dobre, więc nie powstrzymały dalszych utyskiwań i surowej nieustannej krytyki ustawy, legalizującej krzyżącą niesprawiedliwość, popełnianą przez pozbawianie prawa własności na rzecz ogółu bez odszkodowania, co jest niezgodne z przepisami ustawy cywilnej. Zresztą praktyka pouczyła także, że zadarnienie lub zalesienie nie było nawet wykonalne w wielu miejscach, bądź z powodu za wielkiego wyjąłwienia i zdziczenia wymuliskami poszarpanej gleby, bądź wreszcie usuwania się terenu.

Celem usunięcia owych niedogodności pracowano nad nowym projektem ustawy, uwzględniając zebrane w praktyce doświadczenia od roku 1876 i przedłożono wreszcie parlamentowi elabonet, który wszedł w życie 4. kwietnia r. 1882 jako ustawa o zabudowaniu i ochronie terenów w górach. Z wyjątkiem kilku wymienionych szczegółowo wypadków, pozostawionych do rozstrzygnięcia ankiecie specjalnej, uczyniono zależnem uznanie

jakiegoś terenu za ochronny zawsze od uchwały parlamentu. Ze względu na dobro publiczne uznaje ciało prawodawcze potrzebę zabudowania części lub całości zlewiska jakiegoś potoku dzikiego na podstawie przedłożonych planów szczegółowych, badanych jeszcze zawsze przez komisją mieszaną z grona reprezentantów kraju i specjalistów.

W zlewiskach ustawą za niebezpieczne uznanych wykonuje prace ochronne Administracya lasów państwowych, musi jednak nabywać potrzebne tereny bądź w drodze ugodowej, bądź przez wywłaszczenie. Osoby prywatne pozostają przy własności gruntów tego rodzaju tylko wówczas, gdy zobowiążą się wykonać roboty projektowane w terminie z góry oznaczonym. Ustawa z. r. 1882 rozszerzyła również subwencyonowanie oprócz dobrowolnego zalesiania także na wszystkie rodzaje robót w górach, które mają na celu ustalenie gleby i ulepszenie pastwisk. Nie zapomniano wreszcie o zapobieganiu w porę zjałowieniu ziemi na stokach stromych i tworzeniu usuwisk przez wyłączenie w zlewisku tego rodzaju gruntów na dziesięć lat od użytkowania, przez ograniczanie prawa paszy w gminach posiadających wspólne pastwiska. Dzieło rozpoczęte w r. 1860 pomimo usilnej, ciągłej pracy Administracyi lasów państwowych zaczęło się rozwijać należycie właściwie dopiero od r. 1887, a więc w lat kilka po ostatniej ustawie, ponieważ rewizye dawniejszych perimetrów wykupna gruntów w nowo uznanych zlewiskach opóźniły stosowanie na szerszą skalę nowych przepisów.

Wielką pomocą jest obecnie ta okoliczność, że początkowa niechęć i opór u interesowanych, zwłaszcza gmin, ustąpiły. Teraz zaledwie podołać można licznym zgłoszeniom o regulację i polepszenie pastwisk, a zalesienia ochronne dobrowolne stały się zwyczajem.

Prace koło zabudowania dzikich potoków, zalesienia ochronne i melioracye pastwisk, wykonane do końca roku 1898, dadzą się ugrupować wedle ustawy z. r. 1882 na trzy działy:

1. Prace ze względu na dobro publiczne wykonane wyłącznie kosztem Państwa.
2. Zalesienia dobrowolne przez gminy lub osoby prywatne, które Państwo subwencyonuje.
3. Melioracye pastwisk, przedsiębrane przez gminy lub osoby prywatne z pomocą Państwa.

1. Prace ze względu na dobro publiczne.

Regulację na koszt Państwa musi poprzedzić uchwała parlamentu, oparta o plan szczegółowy i dokładne wyznaczenie terenu zagrożonego czyli zlewiska. Na początku roku 1900 stan był następujący:

24 plany Izba uchwałała z powierzchnią	48016·0134 ha
11 planów przedłożono już parlamentowi z powierzchnią	20673·3100 „
3 plany są na wykończeniu z powierzchnią	9792·5681 „
5 planów przedstawiono ankiecie do zbadania z powierzchnią	6358·2802 „
<u>43 plany z powierzchnią</u>	<u>84840·1717 ha</u>

a więc perimetry już opracowane zajmują niepośledni obszar. Oprócz tego bardzo wiele projektów zabudowań dzikich potoków przygotowuje się po departamentach górskich.

Ustawa z r. 1882 upoważniła Państwo do kupowania gruntów w zlewiskach, które przeszły formalności prawne, dlatego też Administracya lasów państwowych stara się je nabywać w miarę corocznie przyzwalanych na ten cel kredytów. Rezultat tych starań długoletnich niepospolity, jak poniższe zestawienie pokazuje:

do końca roku 1898 zakupiono	153954 ha
pozostaje do kupna	182782 ha
za nabyte grunta zapłacono	24357158 fr.
na zakupno reszty uchwalono	27277048 fr.

Bez wdawania się w bliższe wywody o istotnej użyteczności tych tak kosztownych robót, pozwolę sobie w kilku słowach wyjaśnić, w czym leży punkt ciężkości tych prac. Każdy z nas widział niezawodnie potok dziki, choć daje mu nazwy jaru, wymuliska żlebu i t. p. Charakterystyką zdziczenia jest, że w czasie deszczów lub tajania śniegów, woda zmieszana jest z ziemią, kamieniami i innymi materyałami ze stoków i łożyska pochodzącymi, które osadzają się w dolnym biegu. Niebezpieczeństwo leży głównie w sile erozyjnej wody, celem zabudowania jest więc zmniejszenie tej zdolności *ad minimum*, a nie jak ogół mylnie sądzi — uregulowanie dopływu wody przez zalesienie stoków zlewiska. Trzeba więc przedewszystkiem ustalić łożysko, złamać siłę prądu progami i zaporami, zabezpieczyć stoki przed

usuwaniem, a dopiero w końcu można pomyśleć o zalesieniu i zadarnieniu stoków.

W łożysku potoku dzikiego sadzi się dla ustalenia osadziska wierzbę szarą, iwę, łożinę, olchę szarą i czarną, akację, ajlantusa, wiąz, rokitnika, tamaryszka jako najłatwiej pędzące odrośla. Następnie zalesia się partye najlepsze terenu sadzonkami lub siewem głównie świerka, jodły, modrzewia, limby, sosny zwykłej, czarnej, morskiej i różnymi rodzajami drzew liściastych, stosownie do położenia i siedliska. Miejsca najgorsze przeznaczają się do zadarnienia, zasiewając nasionami traw, silnie się zakorzeniających i pędzących, dobrane skrupulatnie do miejscowych warunków wegetacji.

Dawniej trzymano się przy sadzeniu niewolniczo szeregów, dziś umieszcza się roślinkę tam, gdzie znajdzie lepsze warunki. Nasiona i sadzonki produkuje Administracya lasów państwowych we własnym zarządzie w ilości, wystarczającej nawet do subwencyonowania w naturze zalesień dobrowolnych.

Rezultat prac nad zabudowaniem dzikich potoków i ustaleniem stoków przedstawia się z końcem roku 1898 imponująco. Z nabytych jak wyżej przytoczyłem terenów o powierzchni, 153954 hektarów

a) niezalesiano z powodu dostatecznego nalotn	10105	ha
b) obsiano lub obsadzono	84493	"
c) należy uzupełnić kultury na	13471	"
d) pozostaje do zalesienia	45933	"
e) nieużytków jest	13423	"
Na ten cel wydano łącznie	39131696	fr.
a) na prace regulacyjne	12054655	"
b) na zalesienia	19312405	"
c) na roboty pomocnicze (plany, odgraniczanie zlewisk, drogi, baraki)	4921060	"
d) na różne inne	2843576	"

Do wykończenia prelinowano 87571686 franków.

2. Zalesienia dobrowolne.

Dodatny wynik, osiągnięty z zalesień ochronnych, rozpoczętych przez Państwo, zachęcił także gminy i osoby prywatne do naśladownictwa zwłaszcza, że dawano im tak z departamentów

jak ze Skarbu Państwa zapomogi w gotówce i materiałach. Po koniec roku 1898 zalesiły z doskonałym skutkiem.

A) gminy	45749 ha
kosztem ogólnym	6130037 fr.
za co otrzymały tytułem sub-	
wencji	4884482 fr.
B) osoby prywatne	32629 ha
kosztem	3376043 fr.
w czem subwencji	1264672 fr.

Od roku 1893 subwencyjonuje Państwo także zalesienia nieużytków, chociaż nie leżą w górach.

3. Melioracye pastwisk.

Administracya państwowa nie ograniczyła subwencji tylko do zalesień, lecz rozszerzyła je także na wszelkie prace znaczenia ogólniejszego koło polepszenia pastwisk. Subwencye te mają głównie na oku podniesienie rentowności gospodarstwa mlecznego w górach, gdzie chów inwentarza i mleko stanowi często jedyne prawie źródło dochodu z pastwisk. Cel osiągnięto przez zakładanie spółek mleczarskich, przerabiających mleko na miejscu na masło i różne sery, ponieważ w ten sposób ceny mleka, zwłaszcza krowiego, podniosły się co najmniej o 25%. Taki kierunek nadany gospodarstwu mlecznemu wyrodził u właścicieli trzód tendencyę do zastępywania owiec i kóz bydłem rogatem, więc uzyskano pośrednio ograniczenie pastwiska tak pożądanego dla ustalenia stoków, ponieważ znaczne przestrzenie nie nadają się na pastwisko dla bydła ciężkiego, a kozy i owce zachodziły wszędzie.

Państwo subwencyjonuje obecnie 53 spółek mleczarskich, rozwijających się przeważnie pomyślnie. Z tego, co się widziało na wystawie w dziale zabudowania dzikich potoków, można było nabrać przekonania, że Francya wskazała drogę właściwą wszystkim innym państwom, że uzyskała znakomite rezultaty przez zmniejszenie klęsk powodzi i użyżnienie znacznych obszarów pustek.

Z doświadczeń we Francyi zebranych widocznem:

a) że regulacya rzek większych, mających swe dopływy w górach z lasów ogołoconych, jest tak długo niewykonalną, póki owe nieposkromione wody będą zapełniać łożysko rzeki głównej za każdą ulewą i przy każdych roztopach śniegu olbrzymią

masą namułu, kamieni i szczątków drzewnych. Samo ubezpieczenie brzegów wałami, prostowanie biegu, regnlacye siły prądu są bezcelowe zupełnie, ponieważ za każdym przybyciem wody z gór zmienia się przekrój łożyska nieobliczalnie, wody wstrzymane albo szukają nowej drogi, albo niszczą kosztowne budowle, w każdym razie wyrządzają większe przeważnie szkody niż dawniej, gdy mieszkaniec nie ufał zbyt w ochronę wspaniałych budowli ochronnych i był przyzwyczajonym do wylewów peryodycznie wracających;

b) że zabudowanie łożyska dzikiego potoku i ustalenie stoków nie może się obyć bez wykupna chociażby części gruntów najniebezpieczniejszych w zlewisku;

c) że równocześnie z zalesieniem trzeba także zadarniać stoki i nie zapominać o potrzebie melioracyi pastwisk, by pozyskać ludność miejscową, początkowo niechętną i podejrzliwą dla doniosłej akcji społecznej.

Maryan Małaczyński.
